Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków, ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 260. — Rok III. Kraków, środa 22 września 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

O stolicę Litwy.

Kraków, 21 września.

Sprawa Wilna jest jedną z najboleśniejszych, najdrażliwszych, a najbardziej zagmatwanych i zabagnionych przez naszą i obcą dyplomacyę, choć sama przez się mogłaby być niesłychanie prostą.

Wilno jest i było od wieków miastem polskiem. Że niem jest, przekonał się każdy cudzoziemiec, który w czasie wielkiej wojny w tym czy owym charakterze znalazł się na miejscu, począwszy od niemieckich okupantów, do oficyalnych rezydentów angielskich i francuskich, którzy ewakuowali się świeżo pod naporem inwazyi bolszewickiej. Litwini stanowią tam znikomą, gołem okiem niedostrzegalną mniejszość; Rosyanie element napływowy, żydzi procent nie większy, niż w bezspornie polskim Radomiu lub Siedlcach. — Okolica Wilna jest również polską i ma wszelkie dane, aby ją zaliczono do Polski etnograficznej.

Wątpliwości nasuwać się mogą tylko z punktu widzenia praw historycznych, a choć te są zupełnie ignorowane, gdy chodzi o Polskę, choć politycy europejscy umieją jednym tchem w temże samem zdaniu potępiać rozbiory i oburzać się na myśl przywrócenia Polsce przedrozbiorowych granic, to jednak owa wycofana z obiegu zasada historyczna nabiera waloru, gdy dochodzą do głosu antagoniści Polski, n. p. Czesi lub Litwini.

My, Polacy nie mamy powodu odrzucać historycznych argumentów, możemy się jednak domagać, aby ten, kto się nimi posługuje, istotnie znał naszą historyę i z nią się liczył.

To stawiałoby naszej dyplomacyi jedno, dotąd zbyt mało uwzględniane żądanie, choć bardzo skromne: Niech ci, co imieniem Polski mówią, znają dokładnie dzieje własnego kraju, aby byli dostatecznie uzbrojeni w argumenty historyczne przeciw tendencyjnym czy bezwiednym błędom, wysuwanym przez stronę przeciwną. Litwini i ich opiekunowie z zachodu z nie dającego się obalić twierdzenia, że Wilno było zawsze stolicą Litwy, wysuwają proste żądanie, że i dziś Litwa ma do niego prawo.

Rzeczą dyplomacyi polskiej jest wyjaśnić, że nigdy w przeszłości wyraz Litwa nie oznaczał ani tego państwa, ani tego narodu, który obecnie stanął z nami do wojny i do rokowań pokojowych, że Wilno nie było miastem litewskiem w dzisiejszem znaczeniu tego słowa nawet wtedy, gdy w niem sprawował władzę ów wielki książę litewski, który miał zostać królem polskim i fundatorem najsławniejszej dynastyi panującej w Polsce.

Za czasów Jagiełły i Witolda dzisiejsza Litwa nosiła miano Żmudzi, gdyż obecny obszar etnograficznej Litwy mało co przekracza granice dawnego starostwa żmudzkiego. Ta część ówczesnej Litwy odznaczała się i wówczas dążnościami separatystycznemi w stosunku do państwa, w skład którego wchodziła, trzymała się wiary pogańskiej, gdy Witoldowa monarchia w całości już przyjęła chrześcijaństwo i była przeto ostatnim terenem, na którym zakon krzyżacki swą misyę narzucania ogniem i mieczem spełniać usiłował, skutkiem czego rościł sobie pretensye włączenia go do swych dzierżaw. Była tedy między Krzyżakami a Witoldem naprzemian polem walki i przedmiotem rokowań. — Metropolią państwa litewskiego nie była nigdy i nigdy się do tej roli nie nadawała z powodu swojej cywilizacyjnej niższości. Również oporna w zakresie kulturalnym, jak i religijnym, była Żmudź najdzikszym, najbardziej zacofanym zakątkiem wielkiego Witoldowego imperyum. Wielkie Księstwo Litewskie za Jagiellonów nie było więcej „litewskiem", niż dziś jego stolica. — Językiem państwowym, językiem większości narodowej i dworu był język białoruski i pozostał nim po dokonanej Unii z Polską tak długo, dopóki posługiwanie się nim w aktach urzędowych nie okazało się zbytecznem utrudnieniem dla mieszkańców, którzy całkowicie przejęli się kulturą polską. Polska nie narzucała Litwie swojej mowy, szanowała zwyczaje i tradycye sfederowanego państwa, a unifikacya dokonywała się samorzutnie, bez żadnego nacisku z góry. Polski język urzędowy wprowadzono na Litwie wcześniej, niż w Polsce, gdyż jeszcze wtedy, gdy w polskich dokumentach urzędowych obowiązywała łacina, ale stało się to z woli samej ludności, która tak samo, jak w całej Polsce, miała w ręku swojem całkowitą administracyę lokalną. W Rzeczypospolitej centralizm był nieznanym, tak samo, jak ucisk narodowościowy.

Chcieć dziś w jakiejkolwiek cząstce dawnej Litwy wprowadzić ściśle litewską władzę państwową, litewski język urzędowy, dać Litwinom etnograficznym władzę nad Wilnem, Grodnem czy Lidą, byłoby to zaprowadzić taki porządek, którego tam nigdy nie było, którego nie znają dzieje tych ziem i który wszelkim tradycyom urąga.

Punktem wyjścia takich planów politycznych jest w istocie rzeczy tylko jakieś językowe qui pro quo.

Można je objaśnić naszym przyjaciołom z Zachodu przez porównanie.

Przypuśćmy, że Bretania na zasadzie swej językowej odrębności z Francyą wszczyna ruch narodowy separatystyczny i korzystając z jakiejś przyjaznej konjunktury osiąga uznanie swej niepodległości, poczem bezzwłocznie upomina się o Londyn, jako bezsporną stolicę Wielkiej Brytanii!

Przypuśćmy, że Anglia domaga się włączenia do swych dzierżaw zachodniego krańca Francyi na tej zasadzie, że Wielka Brytania winna obejmować i małą!

Przypuszczać można, że w takim wypadku jakiś chiński lub japoński dyplomata, mniej dokładnie zaznajomiony z historyą i geografią Europy, uzna w jednem lub drugiem żądaniu prosty nakaz czystej sprawiedliwości; sprawa zostanie przesądzoną na korzyść uroszczeń fikcyjnych i powstanie jakiś dziwoląg na przekór logice i słuszności.

Między Litwą taryby a historycznem Wielkiem Księstwem Litewskiem niema ściślejszego związku, niż między Bretanią a imperyum króla Jerzego V-go.

To winni nasi dyplomaci wyjaśnić i w Kalwaryi i w Londynie, Paryżu czy Waszyngtonie.

Reflektor.

Pochód ofenzywny naszej armii.

Marsz nad Zbrucz. — Zajęcie Równa. — Pułk jazdy Budiennego poddał się. — Prużany i Linówka wzięte. — Litwini i bolszewicy gromadzą nowe siły.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 20 września:

Oddziały nasze, wypierając nieprzyjaciela, zbliżają się do rzeki Zbrucza, witane wszędzie entuzyastycznie przez całą ludność bez różnicy wyznania i narodowości. Na Wołyniu w pościgu za cofającym się nieprzyjacielem jazda nasza zajęła Równo. Jeden z pułków konnej armii Budiennego poddał się pod Klewaniem. Na północ od Prypeci wojska nasze zdobyły po walkach, w których odznaczył się 32 pułk piechoty, Prużany i stacyę kolejową Linówkę. Wzięto 1000 jeńców, 13 karabinów maszynowych i wielką ilość amunicyi.

Na odcinku od Prużan do Nowego Dworu nieprzyjaciel okazuje większą aktywność, atakując w rozmaitych miejscach tego frontu. Wszystkie ataki krwawo odparto. Litwini gromadzą świeże siły na linii rzeki Marychny. Przybycie nowych dywizyj sowieckich z armii syberyjskiej na front Niemna zostało potwierdzone.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Sowiety straciły kwiat swojej armii.

Oddziały niedorostków. — Polegli komisarze.

Warszawa (tel. M.). Z Helsingforsu donoszą: Podczas ofenzywy przeciw Polsce **sowiety straciły wszystko, co miały najlepszego w swej armii. Najwybitniejsi komisarze wojskowi polegli.** Po katastrofie sowiety sformowały jednostki bojowe, **składające się z niedorostków,** których wysłano w pole zaledwie po dwutygodniowem ćwiczeniu. **Z materyałem wojskowym sytuacya przedstawia się jeszcze gorzej.** Bolszewicy rozporządzają obecnie tylko pewną ilością bateryj polowych i bardzo mało mają artyleryi ciężkiej.

Powszechny stan oblężenia w Rosyi.

Wiedeń (PAT) „Neues 8-Uhr Blatt" donosi z Bazylei według agen. Havasa z Moskwy. **Z powodu niepokojów antybolszewickich, rząd sowiecki nad wszystkiemi rosyjskiemi guberniami ogłosił stan oblężenia.**

Joffe żąda rozbrojenia Polski.

Warszawa, (Telef. M.) W wywiadzie udzielonym redaktorowi „Daily Chronicle" powiedział przewodniczący sowieckiej delegacyi pokojowej p. Joffe, że **rząd sowiecki będzie obstawał przy żądaniu zmniejszenia armii polskiej. Omawiając propozycye ministra Sapiehy w sprawie częściowego rozbrojenia zarówno Polski jak i Rosyi powiedział Joffe, że rząd sowiecki nie może przyjąć tego projektu, albowiem ze wszystkich stron otoczony jest wrogami.** Francya nie zrzekła się zwalczania sowietów, Anglia również nie dała dostatecznego zapewnienia utrzymania stanu pokojowego z sowietami. Zdaniem Joffego jedynym sposobem rozwiązania kwestyi jest — zmniejszenie armii polskiej i rosyjskiej. Zmniejszenie to nie osłabiłoby siły obronnej obu krajów, a byłoby jednocześnie gwarancyą wystarczającą, że żadne kroki zaczepne nie będą wzajemnie podjęte.

Rokowania polsko-litewskie zerwane

Polacy mają się cofnąć poza linię Focha. — Pas neutralny pod administracyą polsko-litewską.

Warszawa (Tel. M.) Powrócił do Warszawy p. Łukasiewicz, jeden z członków polskiej delegacyi, która rokowała z Litwinami w Kalwaryi. P. Łukasiewicz złożył raport Naczelnikowi Państwa, premierowi Witosowi i ministrowi spraw zagranicznych. **Z tego raportu wynika, że rokowania polsko-litewskie zostały zerwane.** Litwini zgodzili się wprawdzie na pokojowe załatwienie konfliktu, **postawili jednakże takie warunki, że delegacya polska nie mogła ich przyjąć.** Warunki litewskie zgadzają się na wycofanie wojsk litewskich na linię Focha, **jednakże pod warunkiem, że Polacy staną od tej linii w takiej samej odległości w jakiej oni od tej linii się zatrzymają.** W ten sposób powstałby **pas neutralny, który miałby pozostawać pod administracyą wspólną polsko-litewską. Warunki te Polacy odrzucili.**

Urzędowe oświadczenie.

Warszawa (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje. Celem pokojowego załagodzenia konfliktu między Polską a Litwą wynikłego na skutek wtargnięcia wojsk litewskich na terytoryum Rzeczypospolitej na Suwalszczyźnie, rząd polski po uprzedniem porozumieniu z rządem litewskim wysłał do Kalwaryi delegacyę składającą się z przedstawicieli naczelnego dowództwa wojsk polskich i ministeryum spraw zagranicznych. Jako warunek wstępny mających się toczyć rokowań rząd polski wysunął: 1) **żądanie uszanowania przez rząd litewski linii demarkacyjnej z dnia 18 lipca 1919 r. identycznej z minimalną linią graniczną polską na Suwalszczyźnie ustanowioną przez radę najwyższą dnia 8 grudnia 1919 r.** 2) zobowiązanie się rządu litewskiego do przestrzegania **ścisłej neutralności w wojnie polsko-sowieckiej.**

Rząd litewski oba te warunki wstępne przyjął, co umożliwiło wyjazd polskiej delegacyi do Kalwaryi. Jednakże **stanowisko delegacyi litewskiej od razu na wstępie znalazło się w sprzeczności z przyjętemi uprzednio przez rząd litewski zobowiązaniami.** Na złożone przez delegacyę polską żądanie, aby rząd litewski wycofał swoje wojska z terytoryum polskiego na linie z dnia 8 grudnia **delegacya litewska odpowiedziała odmownie.** Dając wyraz swej dobrej woli **delegacya polska rokowań nie zerwała w nadziei na zmianę w toku obrad stanowiska delegacyi litewskiej.** Po trzechdniowych obradach delegacya litewska uwarunkowała wycofanie wojsk litewskich z polskiego terytoryum **cofnięciem wojsk polskich na południe od obecnej linii, na taką odległość na jaką będą odsunięte wojska litewskie.** W praktycznym rezultacie propozycya litewska pomijając niedopuszczalną próbę ograniczenia **praw Polski do jej własnego terytoryum miała na celu jeszcze większe skrępowanie działań wojennych wojsk polskich,** walczących **przeciw armii bolszewickiej** i inaczej przez delegacyę polską zrozumianą być nie mogła. Zważywszy przytem, że delegacya litewska oświadczyła między innemi, że nie uznaje potrzeby dania Polsce gwarancyj, **kontynuowanie rokowań w Kalwaryi stało się bezcelowem i delegacya polska powróciła do Warszawy złożywszy oświadczenie, że rząd polski zmuszony przez warunki narzuconej mu przez rząd sowieckiej Rosyi wojny** do zachowania zupełnej swobody działań wojennych, będzie jednakże gotów porozumieć się z rządem litewskim celem uregulowania pożałowania godnych konfliktów i nieporozumień, wywołanych przez wojska litewskie i z zadowoleniem powita konieczną po temu zmianę stanowiska rządu litewskiego.

Perfidny protest niemiecki.

Warszawa. (Telef. M.) Poseł niemiecki w Warszawie hr. Oberndorf odwiedził ministra spraw zagranicznych Sapiehę i **założył protest przeciwko rzekomemu popieraniu przez rząd polski powstańców górnośląskich.** Pan Oberndorf przedłożył ks. Sapieże kopię dokumentów skonfiskowanych przez władze pruskie u członka P. O. W. na Górnym Śląsku.

Poseł Wachowiak wiceministrem dzielnicy pruskiej.

Warszawa (tel. M.). Słychać, że **poseł Wachowiak ma być powołanym na stanowisko wiceministra byłej dzielnicy pruskiej.** Nominacya ta pozostaje w związku z utworzeniem gabinetu koalicyjnego. **Zwłoka w nominacyi spowodowaną została oporem biernym, stawianym przez ministra byłej dzielnicy pruskiej, pana Kucharskiego.**

Pan Pilz dyrektorem politycznym ministerstwa spraw zagran.?

Warszawa (Tel. M.) W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że zamierzone jest odwołanie **p. Erazma Pilza ze stanowiska posła polskiego w Pradze czeskiej. Pan Pilz otrzymałby stanowisko dyrektora politycznego ministerstwa spraw zagranicznych.** Sprawa ta była omawiana na posiedzeniu rady ministrów i ma być przedstawiona do zaakceptowania Naczelnikowi państwa.

Ograniczenie sądownictwa wojskowego

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 20 bm. przyjęła następujące rozporządzenie w przedmiocie **ograniczenia sądów wojskowych.**

Art. I. Na zasadzie art. 1. rozporządzenia z dnia 10 maja 1920 r. rada ministrów postanawia rozporządzenie swoje z dnia 21 lipca 1920 r. w przedmiocie **poddania osób cywilnych** z powodu przestępstw przeciw sile zbrojnej pod sądownictwo wojskowe z zastrzeżeniami uczynionemi w art. 2. **uchylić.**

Art. II. Rozporządzenie z dnia 21 lipca 1920 pozostaje w mocy na obszarze całego państwa odnośnie do szpiegostwa, przeciwko zdradzie tajemnic wojskowych oraz podżeganiu żołnierzy do buntu.

Art. III. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ósmym po dniu ogłoszenia w dzienniku ustaw. Wykonanie go należy do ministra spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości.

Ułaskawienie dezerterów

którzy wrócą do szeregów najpóźniej do 20 października b. r.

(PAT) **Warszawa,** 20 września.

Wróg, który najechał ziemie polskie, pobity wycofuje się w popłochu. Dokonał tego w pierwszym rzędzie **patryotyczny zapał, ofiarne poświęcenie i bohaterski wysiłek żołnierza polskiego.** Dumnym być może z osiągniętego wyniku każdy żołnierz, który na powierzonym sobie posterunku obowiązek względem ojczyzny i wolności spełnił, a ten, co z własnej winy wbrew obowiązkowi poza szeregiem pozostał, ponosi najcięższą karę moralną wstydu. W tej podniosłej chwili, nie chcąc ścigać surowemi karami tych, którzy pod wpływem przemijającego upadku ducha, czyniąc sami sobie krzywdę największą, uchylili się od wspólnego dzieła ze swoimi zwycięskimi towarzyszami broni, oraz aby dać im możność okupienia popełnionych błędów dalszą pracą żołnierską, zarządzam co następuje: Osoby wojskowe, które w chwili ogłoszenia niniejszego dekretu pozostają poza szeregami wskutek samowolnego opuszczenia lub wskutek samowolnego powstrzymania się od powrotu do szeregów, nie będą podlegały ściganiu według przepisu o sądach doraźnych, **o ile najpóźniej do 4 października br. włącznie zgłoszą się do służby wojskowej u najbliższej władzy wojskowej lub cywilnej władzy bezpieczeństwa publicznego.** W wypadkach skazania tych osób w drodze postępowania zwykłego minister spraw wojskowych oraz właściwi dowódcy czynić będą stosownie do ujawnionych okoliczności sprawy użytek z przysługującego **prawa zawieszenia kary** aż do ukończenia działań wojennych. W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, będzie zastosowane **prawo łaski.** Dezerterzy, ujęci **po upływie oznaczonego wyżej terminu, ścigani będą według postępowanie doraźnego z całą surowością prawa.** Warszawa, 20 września. Naczelnik państwa i naczelny wódz **Piłsudski,** minister spraw wojskowych **Sosnkowski,** gen. porucznik.

Rozkaz wykonawczy.

W wykonaniu dekretu Naczelnika państwa i Naczelnego wodza z dnia 20 września w przedmiocie uchylenia postępowania doraźnego względem tych dezerterów, którzy się stawią do służby wojskowej **przed** upływem oznaczonego w dekrecie tym **terminu,** zarządzam co następuje: Władze wojskowe **przyjmować będą bez zwłoki wszelkie zgłoszenia dezerterów** i przekazywać zgłaszających się do dyspozycyi właściwych dowództw. Wstrzymanie **wykonania** kary w myśl § 419 i 480 polskiego kodeksu wojskowego do czasu ukończenia działań wojennych zarządza minister spraw wojskowych wewnątrz kraju, a właściwi dowódcy na terenie działań wojennych, po rozpoznaniu okoliczności i opinii sądów orzekających w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, należy przedstawić Naczelnemu wodzowi **o ułaskawienie skazanego** w trybie właściwym. Władze cywilne bezpieczeństwa publicznego w wypadkach zgłoszenia się do nich dezerterów, postąpią taksamo, w myśl odpowiedniego rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych. Podpisany minister spraw wojskowych **Sosnkowski,** gen. porucznik.

Poseł Szebeko w Warszawie.

Warszawa (tel. M.). Bawi w Warszawie poseł polski w Berlinie, pan Szebeko. Agendy poselstwa polskiego w Berlinie prowadzi zastępca pierwszy sekretarz ambasady, Morawski.

Zmiany w dyplomacyi polskiej

Warszawa (tel. M.). W związku z reorganizacyą naszych placówek dyplomatycznych zniesione zostanie stanowisko radcy poselstwa polskiego w Madrycie. Dotychczasowy radca tego poselstwa, pan Jerzy Tomaszewski, przeniesiony został w tym samym charakterze do Berlina.

Uczta dyplomatyczna.

Wiedeń (PAT) Poseł polski dr Szarota urządził dnia 18 bm. w sali hotelu Sachera przyjęcie na cześć misyi francuskiej w Wiedniu. Wzięli w niem udział: poseł francuski Lefevre Pontalis, minister upełnomocniony Kłobukowski, konsul szef misyi francuskiej generał Halier, sekretarz generalny hr. Saint Sauveur, pierwszy sekretarz legacyjny Maugres (syn znanego historyka epoki Ludwika XV i króla Leszczyńskiego) oraz inni członkowie misyi francuskiej. Ze strony polskiej wzięli udział wiceprezes komisyi reparacyjnej Jan Mrozowski, były minister dr Julian Twardowski, dr Tadeusz Sobolewski, oraz członkowie poselstwa polskiego: radca legacyjny Henzel i hr. Romer.

Spis ludności w Polsce.

Warszawa (PAT). „Gazeta Warszawska" pisze: Dzisiaj odbędzie się posiedzenie rady ministrów, pod przewodnictwem pana Witosa, który powrócił już z Kujaw. Będzie rozważany między innymi doniosły projekt dokonania powszechnego spisu ludności, opracowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Zamach czeski na duszę śląskiej młodzieży.

Czesi wynaleźli „język karwiński".

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Frysztat, 20 września.

Czesi w przyznanej im części Śląska rozpoczęli systematyczną kampanię rugowania polskości **i przedewszystkiem sięgnęli po szkołę.**

Na posiedzeniu komisyi szkolnej w Karwinie uchwalono, iż nauka **w pierwszej klasię szkół polskich, ma się odtąd odbywać w języku czeskim, że językiem wykładowym w tejże klasie jest język czeski!**

Przewodniczący komisyi p. Kruta interpelowany w kwestyi: co będzie z polskimi nauczycielami skoro w pierwszej klasie będzie język wykładowy czeski, nauczyciel, a obecnie komisarz rządowy p. Kruta oświadczył, **że do Karwiny przybędą tacy nauczyciele, którzy będą uczyć dzieci w takim języku, którym posługuje się lud karwiński.** Bo Karwiniacy — według najnowszego wynalazku p. Kruty — **nie mówią po polsku, lecz po karwińsku!**

Czesi wynaleźli więc nowy język „karwiński" i w imię praw tego „języka" **chcą pozbawić dzieci polskie nauki w ojczystym języku, a nauczycieli Polaków pracy.**

Ale to nie uda im się! Lud karwiński uczyni wszystko, aby nowy ten zamach odeprzeć, gdyby chcieli niesłychaną tę uchwałę wprowadzić w życie! Gwałtem bowiem i strachem nie damy się steroryzować i mimo wszystko, nie ulegniemy!

Cieszyńskie żąda rewizyi układu polsko-czeskiego.

(Od naszego korespondenta).

Cieszyn, 20 września.

Wedle nadeszłych tu wiadomości już w najbliższych dniach ma przybyć do Cieszyna komisya rozgraniczająca z Opawy, celem ostatecznego ustalenia granic na Śląsku między Polską i Czechami.

Doniesienie to wywołało silne poruszenie wśród ludności polskiej, która mimo wszystko **nie uważa zapadłej decyzyi podziałowej za ostateczną** i oczekuje rewizyi odnośnych postanowień. Liczne deputacye, jakie z tego powodu zjawiły się w Cieszynie, przedstawiły kompetentnym czynnikom konieczność odłożenia aktu rozgraniczenia, o ile Śląsk nie ma się stać ponownie terenem niepokojów.

Tajemnica nadpalonych marek polskich.

Nadpalone marki w obiegu. — Pochodzą one z transportów przeznaczonych przez P. K. K. P. w czasie ewakuacyi na spalenie. — Ludność rozkradła nadpalone banknoty. — Srodki zapobiegawcze rządu.

Warszawa, 20 września.

Niedawno warszawskie władze policyjne śledcze powiadomione zostały przez zarząd więzienia mokotowskiego o dostrzeżeniu u niektórych więźniów znaczniejszej ilości gotówki, niewiadomo skąd pochodzącej. Ponieważ nastręczało to podejrzenie, iż pieniądze pochodzić mogą z kradzieży, — niezwłocznie tedy władze policyjne zarządziły rewizyę wśród kilku więźniów i istotnie **odnalazły u nich kilka tysięcy marek.** Dociekając źródła, skąd pieniądze te mogły się wziąć u więźnów, — policya wkrótce ustaliła, że **pochodzą one z transportu marek polskich, które, — jak się okazuje, — dyrekcya kasy pożyczkowej w chwili największego zagrożenia Warszawy przez najazd bolszewicki, nie zdążywszy ich wywieźć, postanowiła spalić.** Jako najodpowiedniejsze miejsce do wykonania tej operacyi uznano więzienie mokotowskie, w którem istnieją wielkie paleniska. Tam też zwieziono transport i przez blisko dwa dni dokonywano „popielenia" marek polskich.

Pieniądze, przeznaczone na spalenie, składały się z 20-sto i 100-markówek, nie będących jeszcze zupełnie w obiegu, gdyż miały to być podobno banknoty, które ze względu **na pewne niedokładności graficzne w ich wykonaniu, spoczywały w kasie bez ruchu.**

Ze względu na fakt ujawnienia wkrótce po rewizyi wśród więźniów nadpalonych banknotów, a także i wśród publiczności, zrodziło się podejrzenie, że **banknoty przedostały się do rąk ludności nie wyłącznie drogą kradzieży.**

Dochodzenia w tym kierunku doprowadziły do ustalenia, że **pieniądze nadpalone zbierane były na polach, położonych w obrębie więzienia mokotowskiego.** Na pola te, jak stwierdzono, wywożony był popiół z pod palenisk więziennych i właśnie wśród tego popiołu znalazło się sporo paczek banknotów, które uległy tylko nadpaleniu powierzchownemu. **Ludność urządziła też połów za nadpalonemi markami, wśród których także znajdywano nadpalone świadectwa na pożyczkę w walucie „złotowej".** Stąd okazało się, że i ten rodzaj papierów był palony.

Wobec tych wszystkich odkryć i wobec faktu, że w ostatnich czasach sporo osób poczęło zgłaszać się do kasy pożyczkowej z żądaniem wymiany nadpalonych marek, wydane zostało rozporządzenie **nie przyjmowania odtąd do wymiany marek nadpalonych.**

Posiadaczom takich marek przysługuje jedynie prawo dochodzenia strat swych na drodze sądowej.

Wszechstronny rozwój gospodarczy — podstawą naszej politycznej przyszłości

Kraków, 21 września.

(n.) Najważniejszem zadaniem każdego narodu jest zdać sobie dokładnie sprawę ze swego położenia i powołania, które ma do spełnienia. W Polsce zapomina się zupełnie, że wskrzeszenie państwowości polskiej podjętem było nietylko dla „naprawienia krzywdy dziejowej", ale głównie w celu stworzenia z Polski **mocnej placówki kultury zachodniej.** Umocnienie zaś takiej placówki zależnem jest w pierwszym rzędzie od rozwoju gospodarczego.

„Historya ostatnich lat dowodła — pisze słusznie dr Jan Bobrzyński w warszawskim „Kuryerze Polskim" — jak wiele w egzystencyi państw waży obecnie czynnik ekonomiczny, kiedy już nie armie w dawnem tego słowa znaczeniu, ale całe ludy się ścierają. Wojna światowa, pomijając czysto polityczne, śle-

LEOPOLD KAMPF.

AKTORKA.

NOWELA.

(Z niemieckiego przełożyła Jadwiga Migowa).

(Dokończenie).

— Pojechała do Monachium. Jestem bardzo zadowolona, żem się jej już pozbyła, bo to była istna waryatka. Całemi godzinami deklamowała i wrzeszczała... Ani słowa nie można było zrozumieć, bo to taka dziwna mowa... No! niech pan pije prędko kawę, bo wyziębnie... — dokończyła i wyszła z pokoju.

Rzuciłem wzrokiem memu roześmianemu vis-a-vis serdeczne „dzień dobry"... Żegnałem się z niem, wychodząc z pokoju i czułem prawdziwą radość, oglądając je po powrocie do domu... Dawniej spędzałem całe godziny w kawiarni, bo nie chciało mi się wracać do samotności studenckiego pokoju... Teraz spieszyłem zawsze do domu — chciałem zobaczyć śmiejącą się twarzyczkę... Najlepiej byłoby nosić portrecik ten w kieszeni, ale nie miałem odwagi zdjąć go ze ściany... Ale raz przy otwieraniu drzwi prąd powietrza zerwał rycinę... Poraz pierwszy wziąłem ją w ręce... Wpatrywałem się w tę tak miłą dla mnie twarzyczkę coraz bardziej, bardziej zblizka — i wreszcie ucałowałem...

Przekornie zajrzała mu w oczy, pochyliła się nieco — i zaśmiała.

Przymknął oczy i przez chwilę opanowywał się całym wysiłkiem woli, aby jej tutaj na ulicy — w obliczu tłumów nie chwycić w objęcia.

— Dopiero teraz błysnęła mi w mózgu myśl, że ta odfotografowana istota musi przebywać kędyś na kuli ziemskiej... Biegałem po moim pokoju, jak zwierzę po klatce... jedna myśl goniła drugą... Muszę ją zobaczyć — powziąłem silne postanowienie. Rycina była wyrwana z angielskiego pisma... A zatem Angielka lub Amerykanka... Gospodyni mówiła, że ten obrazek zostawiła aktorka... Może gra teraz w Londynie, Johannisburgu albo w San Francisco... Wyobraźnią przenosiłem się to na okręt, dążący po wzburzonych falach do Australii, to do pulmanowskiego wagonu, mknącego przez północno-zachodną Amerykę do San-Francisco... A w kieszeni nie miałem nawet tyle pieniędzy, aby sobie kupić bilet z Berlina do Hamburga... Ale o to nie troszczyłem się wcale... Myślałem wyłącznie o tem, jakby się dowiedzieć kim ona jest... Dziesiątki planów krzyżowało się w mym umyśle... Chciałem biedz do biblioteki uniwersyteckiej, by tak długo szperać w rocznikach angielskich pism ilustrowanych — dopóki nie odnajdę tej ryciny — potem zamierzałem udać się do mego przyjaciela, który przez cały sezon grał w niemieckim teatrze w Ameryce... Może on zna tę kobietę... Albo pojadę do Monachium w ślad za Angielką... Nareszcie przyszło opamiętanie... A gdybym nawet dowiedział się, gdybym ją poznał — cóżbym jej mógł, cóżbym śmiał powiedzieć — ja biedny słuchacz prawa, autor noweli, której redaktor nawet przeczytać nie chciał?... Zdawało mi się, że słyszę szyderczy śmiech...

Zwolna mechanicznie przytwierdziłem znowu obrazek szpilkami do tapety i siadłszy przy biurku — obserwowałem go... — Co jabym jej powiedział?... cobym pragnął jej powiedzieć... pióro nadążyć nie mogło natłokowi słów i myśli.

Potem przyszło wielu ludzi — i złych i dobrych — i przeszkadzali nam — psuli harmonię swojem gadaniem... I o tem pisałem także... W ten sposób powstał — jakby w śnie dramat — ta „interesująca" sztuka, w której pani grać będzie główną rolę...

— Muszę zobaczyć ten obrazek! Pan z pewnością przywiózł ze sobą?

— Naturalnie. Oprawiłem go już... Ten portrecik był dla mnie czemś najdroższem — po dzień dzisiejszy... Pani zrozumie teraz dlaczego, milczałem w czasie próby... Zrozumie pani, jakie uczucia mną miotały, kiedy niespodzianie ujrzałem panią... ten uśmiech, co był mi pociechą i zachętą do pracy — ucieleśniony w kobiecie żywej, gorącą krwią pulsującej... Oczy moje widziały tylko panią, a dusza błądziła w krainie przeżytych dni...

Oczy jego promieniowały tłumioną namiętnością.

Zaśmiała się najpiękniejszym swoim śmiechem.

— Gdzie ten obrazek?

— Mieszkam niedaleko stąd w hotelu X... Mogę go pani zaraz przynieść...

— Pójdę z panem...

Kiedy już lift-boy zatrzasnął za nimi drzwiczki windy — zauważyła od niechcenia, że to nie wypada właściwie... Ale winda już zatrzymała się na trzeciem piętrze.

Otworzył kufer. Obrazek leżał na wierzchu.

Aktorka spoglądała kilka chwil na rycinę.

— Tak, kilka pism zamieściło tę fotografię przed trzema laty, kiedy to odniosłam sukces w „Kamilli".

Położyła portrecik na stole i znowu uśmiechnęła się.

Młody cudzoziemiec chwycił obrazek i z taką siłą rzucił w kąt, że papier wypadł z ram, a szkło rozprysnęło się w tysiące kawałków... A potem objąwszy żywą kobietę ramionami — przylgnął ustami do śmiejących się, różowych warg...

Po długim pocałunku odsunęła się od niego i postąpiła kilka kroków wstecz... zabrzmiał dziwny, przekorny śmiech...

Spojrzała na zegarek i odrazu skierowała się ku drzwiom.

— Do widzenia... już późno... Moi czekają na mnie... — rzekła.

— Kto?...

— No, mąż mój i synowie.

Drzwi zamknęły się za nią. Mężczyzna trwał bez ruchu...

Rzucony w kąt portret zaśmiał się djabelskim śmiechem.

Koniec.

po-zaborcze zapędy Rosyi, była w pierwszym rzędzie wojną ekonomiczną. Co więcej, zwyciężył wszędzie ten, kto był ekonomcznie silniejszy, bo o zwycięstwie decydowała nie liczba żołnierzy, ale potęga zasobów i wyższość techniki. Ten pierwiastek ekonomiczny był również niemal, że najbardziej decydującym przy regulacyi nowych granic, zwłaszcza obszarów spornych. Jest faktem, że wysunął się on obecnie na czoło wszechświatowej polityki i ważyć będzie odtąd prawdopodobnie więcej niż wszelkie momenty czysto polityczne i dyplomatyczne, i to tembardziej, że stał się zarazem wybitnym regulatorem polityki wewnętrznej i stosunków socyalnych w każdem państwie.

Nie ulega więc kwestyi, że wobec olbrzymich i coraz bardziej wzrastających potrzeb materyalnych państw nowoczesnych, ten **moment ekonomiczny będzie w stosunkach międzynarodowych coraz większą odgrywać rolę**, a dawna polityka dyplomatyczna zejdzie na drugi plan wobec polityki ekonomicznej w najszerszem tego słowa znaczeniu. Rozwój gospodarczy, przemysł, handel, wyzyskanie skarbów naturalnych, rozwój techniki, zastosowanie zdobyczy wiedzy przyrodniczej i sprawność finansowa kraju, będą decydować o jego mocarstwowem stanowisku, a nawet o jego sile militarnej".

Jeżeli więc chcemy sprostać naszemu głównemu zadaniu i zapewnić młodemu państwu trwałą podstawę, musimy do wymagań nowoczesnej ogólnoświatowej ewolucyi **w kierunku ekonomicznym — zastosować całą naszą pracę narodową, całą naszą politykę**, wewnętrzną i zewnętrzną.

„Przyjdzie nam to zapewne niełatwo — powiada dr J. Bobrzyński. — Psychika polska wyhodowana od stuleci w kulturze rycerskich ideałów, a w ostatniem zwłaszcza w atmosferze walki politycznej i kulturalnej z uciskiem zaborczym o utrzymanie bytu narodowego, niełatwo da się nagiąć do twardej, konsekwentnej i planowej pracy o dobra materyalne. Trudno jej będzie zastosować się do nowych metod i techniki pracy, wymagających zmiany całego sposobu myślenia

Ale obranie tej nowej drogi i jaknajszybsze zastosowanie się zarówno naszego rządu jak i całego społeczeństwa do tego nowego ustroju stosunków na świecie, skierowanie zbiorowego wysiłku narodu do racyonalnej, celowej pracy i polityki ekonomicznej, jest obecnie najważniejszym postulatem naszej przyszłej egzystencyi, nietylko gospodarczej ale i politycznej".

Bez wątpienia tak jest. Głos dra Jana Bobrzyńskiego podkreślamy ze szczególnym naciskiem. Na łamach **„Gońca Krakowskiego" staramy się usilnie a stale propagować tę właśnie ideę** i ten nasz najważniejszy obowiązek narodowo-państwowy podnosić, udzielając dużo miejsca zagadnieniom naszego przemysłu, handlu i finansów.

Wierzymy, że tyle będziemy warci w oczach przyjaznej nam dzisiaj Ententy, o ile przedstawiać będziemy dla niej **realną wartość**, o ile zainteresujemy cały zachód naszą wytwórczością materyalną i o ile staniemy się dla niego **pierwszorzędnym rynkiem wymiany usług ekonomicznych.**

Niechby o tem pamiętała cała masa prasa, zwłszcza stołeczna, którą rebelia narodowej demokracyi i konieczność walki z endecką anarchią, odrywa niestety, od zadań najbardziej konkretnych.

Odbudowa wschodniej Małopolski.

Kraków, 21 września.

(stm) W niedzielę, dnia 19 b. m. odbyło się w Krakowie posiedzenie rady przybocznej generalnego delegata rządu. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania delegata w sprawie zarządzeń ewakuacyjnych, dotyczących Lwowa i zachodniej Małopolski, omówiono sprawę ułatwień i pomocy ewakuowanym przy powrocie. Następnie przy dyskusyi nad sprawą administracyi powiatów, dotkniętych inwazyą, podniesiono konieczność zwrócenia się do rządu o wzmocnienie policyi państwowej na wschodzie o 4000 osób. Powzięto też szereg uchwał w sprawie odbudowy rolnictwa, domagając się przedewszystkiem wasygnowania funduszu 275 milionów marek z niewyczerpanego kredytu na uprawę odłogów. Wobec smutnych horoskopów aprowizacyjnych w Małopolsce, uchwalono domagać się, aby ministerstwo aprowizacyi objęło ponownie starania o wyżywienie stolic, oraz wstrzymania odnośnie do wschodniej Małopolski, działania ustawy o kontyngencie. Następne uchwały dotyczyły odbudowy przemysłu i jednorazowej daniny w naturze na wyekwipowanie armii. Powzięto również szereg uchwał w sprawie węgla i drzewa.

Hołd Rady miasta Krakowa dla bohaterskiego Lwowa.

(Z posiedzenia Rady m.)

Kraków, 21 marca.

(4) Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa otworzył prez. Federowicz hołdem dla bohaterskiego m. Lwowa, który w krytycznych czasach narodu wytrwał **na stanowisku pełnem chwały.**

Równocześnie prezydent złożył głęboką cześć pamięci zmarłych bohaterów „dzieci lwowskich", przypominając, że w ostatnich walkach pod Lwowem okrył się sławą ochotniczy oddział młodzieży lwowskiej pod wodzą śp. kap. Zajączkowskiego. Oddział **otoczony przeważającemi siłami bolszewickiemi stanął do śmiertelnej walki pod Zadwórnem. Padli wszyscy i Lwów znów okrył się żałobą po stracie tylu młodzieży.**

Następnie sekretarz Strasik odczytał odpowiedzi na interpelacye radców. Nad interpelacyą **w sprawie rekwizycyi bielizny i obuwia dla wojska** wywiązała się żywa dyskusya. Poszczególni mowcy podnosili chaotyczność w przeprowadzeniu zbiórki dla żołnierza. Po mieście przeciągają rozmaite komitety i ściągają od ludności garderobę i obuwie. Przytem nie dają potwierdzenia odbioru, tak że nie ma się zupełnie kontroli nad owymi komitetami.

Dla uregulowania tej piekącej kwestyi **Rada miasta wybrała komisyę,** złożoną z pięciu członków, która ustali sprawiedliwe rozdzielenie daniny między obywateli.

Po uchwaleniu kilku wniosków komisyi gruntowej jak sprzedaż, na cele budowy nowego gmachu dla biblioteki Jagiellońskiej, parceli w dzielnicy IV., dalej wnioski sekcyj I. II. w sprawie umundurowania służby miejskiej — przystąpiono do wniosku sekcyj II. III. i IV. w sprawie **podatku gminnego od biletów wstępu do kinematografów i teatrów.**

Referent p. Dusza wyjaśnił, że komisya skarbowa po rozpatrzeniu przedstawionych kalkulacyj przedsiębiorców kinematograficznych, którzy przy podatku 55 proc. brutto, nie mogą prowadzić swych przedsiębiorstw, uchwaliła podatek ten zniżyć do 30 proc. a od teatrów i koncertów do 15 proc.

Przeważna część radców **oświadczyła się za utrzymaniem podatku 55 proc., z tego 5 proc. na rzecz Tow. Ratunkowego,** natomiast zniżyć podatek dla teatrów prywatnych **na 20 procent.**

Ponadto Rada m. uchwaliła, by Biały Krzyż, który obecnie kina prowadzi na własny rachunek, wypłacił Tow. ratunkowemu kwotę równą 5 proc. brutto od wpływów dotychczasowych.

Po uchwaleniu kilku drobnych wniosków prezydent odroczył posiedzenie.

DLACZEGO?

(Kr.) To, czem był dla Warszawy Park na Pradze, dla Wiednia Prater, tem swego czasu dla Krakowa był Park Krakowski, prawie jeden jedyny wielki, piękny i zadrzewiony ogród, który przez długie lata uszanowała spekulacya parcelowa i magistracka wandalska metoda przeprowadzania przez publiczne ogrody nowych ulic i arteryj komunikacyi.

Park Krakowski przypominał rzeczywiście w miniaturze wiedeński Prater, powiedzmy inaczej, był to letni salon, zielona bawialnia Krakowa. Oprócz cienistych alei, sztucznej sadzawki, kwietników, — były tam swego czasu wyborna restauracya, kioski z ciastkami, wodą sodową, cukiernie, mała menażerya, huśtawki, karuzele, strzelnice, a nawet przez szereg lat variete, a potem letni teatr.

Tak było, dopóki Park Krakowski był w prywatnem przedsiębiorstwie. Z chwilą zaanektowania go przez miasto, został on ze wszystkich stron poobcinany, wiele drzew wyrąbano, sadzawka zamieniła się na cuchnące bagnisko, pełne miazmatów i dzisiaj opuszczony i zaniedbany, — jest „zielony salon Krakowa" przytuliskiem i miejscem spotkania wszystkich szumowin okolicznych. Pozwalamy sobie zapytać:

— **Dlaczego** Magistrat obszedł się w sposób tak barbarzyński z jednym z najpiękniejszych parków w mieście, dlaczego skazał go na zagładę i czy ten wyrok jest już nieodwołalny?

Z DNIA.

Rozmówki polityczne a la Ollendorf.

— Czy pani nosi parasol podczas deszczu?

— Nie, ale syn ogrodnika ma dwie pary nowych rękawiczek.

— Dlaczego gen. Weygand zwyciężył pod Warszawą?

— Gen. Weygand zwyciężył pod Warszawą, ponieważ jego plan cofnięcia się na linię Wisły i Sanu z opuszczeniem Lwowa został odrzucony, a bolszewików pobito **przed Wisłą** na podstawie planu operacyjnego polskiego naczelnego dowództwa.

— Czy pan Dmowski słusznie jest nazywany „zbawcą Warszawy"?

— Zupełnie słusznie, ponieważ kiedy armie bolszewickie zbliżały się pod Warszawę, pan Dmowski wyjechał do Poznania, aby formować tam „armię rezerwową", która miała zdobyć — Grudziądz.

— Dlaczego Daszyński i Battaglia są winni temu, że „L'Humanite" nazwała Polaków carofilami i sługami francuskiego kapitału?

— Daszyński i Battaglia są niewątpliwie temu winni, ponieważ Paderewski i Grabski oświadczają wszystkim zagranicznym korespondentom, że Polska będzie prowadzić wojnę z bolszewikami dla odbudowania Rosyi gen. Wrangla, właśnie wtedy, gdy rząd polski rozpoczyna rokowania pokojowe w Rydze.

— Czy bolszewicy pragną pokoju?

— Bolszewicy niewątpliwie pragną pokoju, ponieważ gotują się do dalszej wojny. Tak samo gotują się do dalszej wojny wszystkie inne państwa, jak zresztą gotuje się cała Europa już przez lat siedem — wobec czego pokój jest zupełnie pewny.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Wtorek 21 Września

Św. Mateusza

Wschód słońca: 6·24.

Zachód słońca: 4·41

Długość dnia: 12·18.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Noc listopadowa".
Środa: „Kolombina".
Czwartek: „Ponad śnieg".
Piątek: „Kolombina".
Soboata: „Weteran".
Niedziela popoł. „Kiliński".
Wieczór: „Weteran".

TEATR „BAGATELA"

Wtorek: „Strażnik cnoty".
Środa: „Strażnik cnoty".

TEATR POWSZECHNY

Wtorek: „Dzierżawca z Olesiowa".
Środa: „Za dawnych dobrych czasów".
Czwartek: „Dzierżawca z Olesiowa".
Piątek: „Za dawnych dobrych czasów".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Wtorek: „Noc balowa".
Środa: „O czem dziewczęta marzą".
Czwartek: „Muzykanci wiejscy".

— o —

P. P. S. przeciw endeckim knowaniom.

W sobotę na murach Warszawy ukazały się wielkie afisze, z podpisem Warszawskiego Komitetu P. P. S., o następującej treści:

„Zjednoczona reakcya, z endecyą na czele, chce obalić Naczelnika Państwa i wprowadzić na jego miejsce wroga ludu pracującego i Polski, Romana Dmowskiego. Endecy chcą usunąć z rządu przedstawicieli chłopów i robotników, Witosa i Daszyńskiego. Szykują się do zamachu, by ująć władzę w swe ręce.

Robią to dlatego, bo nie chcą zawarcia pokoju. Wołają o dalszą wojnę, bo chcą w sojuszu z carskim generałem Wranglem odbudować carat.

We krwi chcą zdławić ruch robotniczy i włościański w Polsce. Chce się im rządów pańszczyźnianych, białego terroru i endeckich czrezwyczajek.

Ludu pracujący! Nie dopuścisz do tej zdradzieckiej roboty Twoich wrogów — endeków, rozwojowców i ich sprzymierzeńców.

Niech poruszy się Warszawa robotnicza!

Wzywamy Was, robotnicy i robotnice, stawcie się wszyscy na wiece w niedzielę, dn. 19 września."

W zakończeniu odezwa domaga się: „oddania pod sąd przywódców narodowej demokracyi, spiskujących przeciw Naczelnemu Wodzowi i Rządowi Rzeczypospolitej."

Skazanie „Myśli Niepodległej".

Decyzyą komisarza Rządu na m. st. Warszawę, na zasadzie art. 6. rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 19 lipca r. b. za nieprzedstawienie wojskowej cenzurze prewencyjnej artykułu o treści, **podrywającej autorytet** Naczelnego Dowództwa, skazano Andrzeja Niemojewskiego, redaktora „Myśli Niepodległej" na karę grzywny marek 30.000.

— o —

W jakim stosunku pozostają honorarja autorskie do lichwiarskich cen książek

Ciekawym i wysoce charakterystycznym przyczynkiem do sprawy lichwy księgarskiej jest list, jaki w Warszawie prof. Wł. M. Kozłowski, człowiek, doskonale znający sprawy księgarsko-wydawnicze wystosował do urzędu walki z lichwą i spekulacyą. W liście tym prof. Kozłowski stwierdza, iż część odium, wywołanego nieumotywowanemi podwyżkami książek, spływa również na autorów, których nieświadomy ogół uważa za współwinowajców drożyzny książek. Drożyzna ta powstrzymuje cyrkulacye idei naukowych i kulturalnych, przyczynia się w znacznym stopniu do ograniczenia u nas ruchu umysłowego. Prof. Kozłowski przytacza szereg faktów. Jeszcze przed wojną, wychodzące pod jego redakcyą książki z cyklu „Podstawy wykształcenia współczesnego", miały być sprzedawane po 50 kop. za tomik; w tym celu redaktor, jak i współpracownicy zadowolili się małem honoraryum. Tymczasem wydawca Arct podniósł cenę odrazu na 60 kop., potem na 80 kop. Obecnie książki te są sprzedawane w cenie od 18 do 26 marek. Tegoż autora „Podstawy logiki", wydawane zeszytami przez firmę M. Arcta w r. 1916, miały być sprzedawane po 6 mk. 50 f. za zeszyt; cena stopniowo doszła do 57 mk. 60 f. „Krótki zarys logiki", wydanie z r. 1917, zeszyt początkowo kosztował 50 kop., dziś cena wynosi 13 mk. 20 f. Rękopis „Rycerza wolności" prof. Kozłowski sprzedał Arctowi za 300 rb.; książkę tę firma Arcta sprzedaje dzisiaj za 72 mk. Oprócz tego prof. Kozłowski stwierdza w swym liście, że książki, które dał firmie M. Arcta w komis, po zwrocie miały cenę oznaczoną wyższą od wyznaczonej przez niego."

Fakty przytoczone przez prof. Kozłowskiego nie należą bynajmniej do wyjątkowych. Weszło to już w zwyczaj, że wydawcy-księgarze podbijają bez ceremonii ceny książek, za które autorom zapłacili humorystycznie małe honorarya.

Syndykatu dziennikarzy krakowskich „Czarna kawa"

(m-m) Obszerna sala „Drobnerionu" nie mogła pomieścić wszystkich pragnących wzięcia udziału w „czarnej kawie" dziennik. Ci, którzy zdołali zdobyć miejsca, bawili się doskonale, bo program był równie obfity, jak urozmaicony i zajmujący. Mały Feluś Lachs, fenomenalne dziecko wprowadził w podziw audytoryum swoją pełną ekspresyi i technicznie wysoko postawioną grą... Ulubieniec publiczności krakowskiej p. Minowicz odśpiewał z uroczą panną Muszką Żelską duety z „Hrabiego Luksemburga" i z „Róży Stambułu", potem zaś rozweselał słuchaczów piosenkami kabaretowemi.

P. Nelly i p. Nadieżdina odtańczyli z niepourównaną maestryą „tango" wywołując huragan oklasków.

Do łez poprostu zaśmiewano się z konceptów i piosenek wybornego humorysty p. Odrobińskiego, który jako mimik mało chyba ma równych sobie. Obowiązki conferenciera pełnił sympatyczny „Wacek" Kaliciński. Akompaniował znany muzyk p. Zdzisław Górzyński.

— o —

Otwarcie gospody dla żołnierza-akademika w Krakowie.

(„") W niedzielę dn. 19 bm. o godz. 5 po poł. odbyło się w Domu Akademickim przy ul. Jabłonowskich w Krakowie uroczyste otwarcie gospody dla żołnierza-akademika, przy współudziale przedstawicieli świata naukowego, wojskowości, instytucyj społecznych i grona młodzieży akademickiej.

W uroczystości tej wzięli między innymi udział prorektor ks. dr Sieniatycki, jako przedstawiciel Uniwersytetu Jagiellońskiego., gen. Piasecki z ramienia D. O. G., wiceprezydent miasta Rolle, prezes Białego Krzyża Wodzinowski i inni.

Prorektor ks. dr Sieniatycki dokonał poświęcenia nowej gospody, poczem wygłosił przemówienie, podkreślając współdziałanie władz uniwersyteckich z życiem i dążeniami młodzieży. Następnie przemawiali kolejno gen. Piasecki, wiceprezydent Rolle i prezes Wodzinowski. Z grona młodzieży akademickiej przemówił słuchacz Uniwersytetu, żołnierz-ochotnik p. Kamiński:

Podczas uroczystości Komitet organizujący gospody podejmował zebranych gości podwieczorkiem, w trakcie którego jedna ze słuchaczek Uniwersytetu zadeklamowała toast na cześć żołnierza polskiego, a kolega Gieszczykiewicz odegrał kilka produkcyj na skrzypcach.

Wśród podniosłego nastroju zakończyło się otwarcie jednej z niezbędnych instytucyj filantropijno-społecznych, gdzie żołnierz-akademik obok posiłku znajdzie ciepło i opiekę ogniska rodzinnego.

POWRÓT EWAKUOWANYCH RODZIN OFICERÓW I URZĘDNIKÓW WOJSKOWYCH. Celem ułatwienia powrotu rodzinom oficerów i urzędników wojskowych, ewakuowanym z powodu działań wojennych do okolic z najazdu oczyszczonych, zezwala się na wydawanie dokumentów podróży a kredytowany przejazd z miejsca tymczasowego pobytu do miejsca stałego zamieszkania względnie miejsca służbowego głowy rodziny oraz na kredytowany przewóz bagaży w ilości nie przekraczającej 100 kg na głowę, a 300 kg na rodzinę. O ile w danym Okręgu zbierze się znaczniejsza liczba osób, mogą DOG. w porozumieniu z miejscowemi władzami ewakuacyjnemi i kierownictwem transportów wojskowych przeznaczać dla powrotu ewakuowanych osobno wagony przy normalnych pociągach pasażerskich i wojskowych. Dokumenty podróży na kredytowany przejazd i przewóz bagażu wolno wydawać tylko osobom które udowodnią, że zostały wskutek działań wojennych na rozkaz ewakuowane, lub wyjechały z Warszawy na podstawie rozkazu M. S. Wojsk Nr. 408/Kom. IV. Szt. T. Pf. z 8 sierpnia 1920. Termin ostateczny ważności dokumentów podróży zakreśla się do 15 października br. W myśl powyższego, wszystkie ewakuowane rodziny oficerów mieszkających chwilowo na terenie tut. DOG, zgłaszać się będą w Dowództwie miasta plac Magdaleny L. 2, i tu otrzymają potrzebne dokumenta podróży.

(T) **POBÓR POWOŁANYCH** odbywa się w koszarach Piłsudskiego we wzorowym porządku dzięki sprężystości i energii przewodniczącego komisyi przeglądowej pułkownika Frysia.

(T) **DANINA ODZIEŻOWA NA RZECZ ŻOŁNIERZA POLSKIEGO** przybrała nareszcie należyte rozmiary do tego stopnia, że wszystkich biurach potworzyły się „ogonki" osób składających przedmioty z zakresu odzieży. Obecnie dał się zauważyć silniejszy ruch komisyi przy ul. św. Wawrzyńca w dzielnicy zamieszkałej przez ludność żydowską. Ludność składa przeważnie koce i części odzieży. Gorzej jest z obuwiem a zwłaszcza z bielizną. Co do tego mieszkańcy radzą sobie zakupując komplety bielizny po przystępnych cenach w kraj. zakładzie odzieżowym. Należy się spodziewać, że i inne instytucye nie pozostaną w tyle w daninach.

(T) **UKŁAD WĘGLOWO-NAFTOWY POLSKO CZESKI.** Dziś we wtorek rozpoczną się układy w sali konferencyjnej magistratu polsko-czeskie w sprawie dostawy węgla Polsce przez Czechy wzamian za naftę. Onegdaj przyjechali do naszego miasta następujący delegaci czescy. Pułkownik Fierlinger przewodniczący, prof. uniw. ameryk. Huthinson, radca ministeryalny Turich, radca sekcyjny dr Peters, radca dr Pawlasek, Dyrektor oddziału naftowego Karach, Ze strony polskiej delegaci: dr Mayer starszy radca górniczy przewodniczący, konsul polski z Pragi Dunajewski, imieniem PUW inżynier Hoffman imieniem PUN Adamski i Wisłocki. Jako rzeczoznawcy starszy radca górniczy Czapliński i inżynier Kiedroń. Ze strony miniserstwa przemysłu i handlu Kramsztyk, starszy referent Jaworski, inżynier Szefer. Wczoraj odbyło się w sali konferencyjnej magistratu posiedzenie w sprawie ustalenia obrad. Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie w sali konfer. magistratu. Popołudniu zwiedzanie zabytków miasta.

SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW. Miejskie biuro aprowizacyjne w Krakowie sprzedaje ziemniaki zdatne do przechowania na zimę w nieograniczonej ilości po 2 Mk za 1 kg. W sprzedaży na cetnary po 1.80 M.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 11 „Noc listopadowa", która dzięki świetnej grze obecnego zespołu święci ponowny sukces. Jutro wesoła „Kolombina" Krzywoszewskiego z pp. Pancewiczową, Ordyńską, Makarczykówną, Guttnerem, Solarskim, Wasilewskim. „Kolombina" powtórzona będzie w piątek b. tyg. Próby z pogodnej komedyi angielskiej H. Chambers'a „Weterana", dobiegają końca. Komedya ta polega na pointach dyalogowych, daje artystom świetne pole do popisu. U nas role jej kreują pp. Bednarzewska, Dobrzańska, Lityńska oraz Bracki, Orwid i Jednowski reżyser sztuki „Weteran" wchodzi na afisz w sobotę 25 b. tyg. Dyrekcya prosi tą drogą o punktualne przychodzenie, gdyż po rozpoczęciu przedstawienia wejście na salę wzbronione.

WARSZAWSKA WOJSKOWA ORKIESTRA SYMFONICZNA W KRAKOWIE. Z inicyatywy ministerstw skarbu i spraw wojskowych objeżdża Polskę „Orkiestra garnizonu dowództwa m. Warszawy" i daje w poszczególnych miastach koncerty na rzecz Pożyczki Odrodzenia. Orkiestra ta złożona z 50 osób a zorganizowana przez znanego w warszawskich kołach muzycznych dyrygenta, obecnie majora Aleksandra Sielskiego, składa się z pierwszorzędnych sił muzycznych, odbywających obecnie służbę wojskową. Pierwsze jej występy publiczne w Warszawie spotkały się z jednogłośnem entuzyastycznem przyjęciem fachowych krytyków. W objeździe po miastach polskich zawita świetna orkiestra do Krakowa i da jedyny koncert symfoniczny we czwartek dnia 23 bm. w sali Sokoła o godzinie 7.30 wieczorem. Szczegóły intereesującego a bogatego programu podane będą w najbliższych dniach. Bilety sprzedaje już kasa koncertowa u p. J. Rudnickiego Linia A—B.

W TUTEJSZEJ AKADEMII HANDLOWEJ wpisało się na b. rok szkolny 1920/21 uczniów i uczenic do 4 klas. Akademii 316, do szkoły dwuklasowej 440 razem 756. Wpisy na dzienne kursy całoroczne oraz wieczorne kursy kilkomiesięczne odbędą się w dn. 27 i 28 września od 9—12 rano. Egzamina prywatne z księgowości itp. odbędą się 29 bm. rano o g. 8.

(T) **Z SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH.** Wczoraj odbyła się przed tut. sądem przysięgłych rozprawa o dokonaną kradzież. Zasądzono Stanisława Michalca na 2 lata, Felicyę Gottlieb na 8 miesięcy, Maryę Ślązakową na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. M. Craputowa i Józefa Malutę zwolniono.

(T) **Z DORAŹNYCH SĄDÓW WOJSKOWYCH.** Wczoraj przed tut. sądem wojskowym doraźnym stawał Karol Raczyński ur. 1890 r. szeregowiec 5 bat. saperów oskarżony o nakłanianie do dezercyi. W areszcie koszarowym miał się wyrazić, że jeżeli zostanie wysłany na front, to przejdzie do bolszewików. Trybunał po rozpatrzeniu sprawy uznał się za niekompetentnego i przekazał sprawę Raczyńskiego do postępowania zwyczajnego. Przewodniczył ppułk. Wusałowski. Oskarżał major Kolankiewcz. Bronił adw. Birnbaum.

W NIEDZIELĘ, 26 BM. OTWIERA „CRACOVIA" SEZON JESIENNY zawodami z T. S. „Jutrzenka". Zawody te budzą silne zainteresowanie, gdyż zreorganizowana drużyna „Jurzenki" stanowi dziś poważnego przeciwnika „Cracovii", która tymi zawodami ma wykazać, że mimo zmian w swym składzie, będzie godnie reprezentować sport polski w zawodach z drużynami niemieckimi Górnego Śląska, gdzie rozegra kilka zawodów, zaproszona przez Polski Komitet Plebiscytowy w Bytomiu.

(T) **ŚMIERĆ PASIERBICY GEN. DELEGATA.** Jak się dowiadujemy, zmarła onegdaj w Krakowie ś. p. Stanisława Gałecka l. 19, pasierbica gen. Delegata rządu dra Gałeckiego. Pogrzeb odbędzie się dziś o 10 rano z kaplicy cmentarnej.

SPROSTOWANIE. W numerze poniedziałkowym „Gońca" w artykule wstępnym „Powrót na Wołyń" na stronicy 2, po przytoczeniu słów delegata ludności ukraińskiej na zjeździe Rad Ludowych w Łucku, przepuszczono słowa: **„A przedstawiciel ludności czeskiej na Wołyniu powiedział, co następuje"**, poczem następuje przemówienie przedstawiciela Czechów.

NADESŁANE.

OSTRZEŻENIE.

Doszło do naszej wiadomości, że nieuczciwe osobniki, podszywając się pod naszą firmę, wykorzystywują jej dobrą markę w celach osobistych korzyści. Oświadczamy tedy, że biuro „PRASA", będące prywatną własnością grona współpracowników pism krakowskich (co zawsze w ofertach zaznaczamy) nie upoważniło dotąd nikogo do akwirowania ogłoszeń, a tem mniej (do czego zresztą nie ma prawa) do posługiwania się przy tego rodzaju czynnościach firmą syndykatu dziennikarzy krakowskich. — Upraszamy P. T. strony interesowane, aby od osób występujących w imieniu biura „PRASA" żądały okazania pisemnego upoważnienia.

Za biuro reklamy „PRASA":

Dr. Wacław Sperber. Włodz. Strycharski.

Podziękowanie.

Za szczerą i gorliwą przysługę, oddaną w dniu 19 września 1920 r. mężowi mojemu ś. p. **Antoniemu Krajewskiemu**, tak Przełożonej Władzy Okręgowej Komendzie Policyi Państwowej jak i wszystkim Pp. Kolegom i Pp. Funkcyonaryuszom, którzy wzięli udział w żałobnym pochodzie, oraz wszystkim uczestnikom tego pogrzebu, w nieodżałowanej stracie — składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Helena Krajewska z dziećmi.

Żurawiczki — Przeworsk.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu!!!

Ruch giełdowy.

Kraków, 21 września.

(4) Ruch w papierach przemysłowych nadal bardzo żywy. Na targu dominuje — jak zwykle — „Tepege", które osiągnęło kurs 4400, a więc o 300 punktów więcej, niż dnia ubiegłego. Z innych „Siersza", Zieleniewski, Polska Nafta oraz Oikos uzyskały dalsze znaczne zwyżki. Papiery handlowe cieszyły się też zainteresowaniem, jak również i papiery lokacyjne, a mia nowicie 4 i pół proc. Listy zast. Banku kraj. (93—93'50), 4 i pół proc. listy zast. (Tow. kredyt. ziemsk. (108) i 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (96).

W akcyach bankowych zastój.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 20 WRZEŚNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 245, 260; czeki 245, 260. Dolary kanadyjskie gotówka 195, 210; czeki 195, 210. Franki francuskie gotówka 17'25, 17'75; czeki 17'25, 17'75. Franki belgijskie gotówka 17'75, 18'25; czeki 17'75, 18'25. Franki szwajcarskie gotówka 41'25, 42; czeki 41'25, 42. Funty szterlingi gotówka 900, 925; czeki 900, 925. Marki niemieckie gotówka 465, 475; czeki 465, 475. Korony austryackie gotówka 92, 94; czeki 94, 96. Korony czesko-słowackie czeki 388, 396. Korony szwedzkie gotówka 47, 48'50; czeki 48, 49. Korony duńskie gotówka 34, 35; czeki 35, 35'75. Korony norweskie gotówka 34, 35; czeki 35, 35'75. Lei rumuńskie gotówka 5, 5'25; czeki 5, 5'25. Liry włoskie gotówka 10'25, 10'75; czeki 10'50, 11. Marki fińskie czeki 6, 6'30. Floreny holenderskie gotówka 78, 79'50; czeki 78, 79'50.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. ofiar. 400, żąd. 450, transakc. 430. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 225, żąd. 275, transakc. 250. Zieleniewski ofiar. 1525, żąd. 1625, transakc. 1580—1570. „Górka" fabryka cementu ofiar. 1550, żąd. 1650. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 1400, żąd. 1500, transakc. 1475—1450. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 4200, żąd. 4600, transakc. 4400. Polska Nafta ofiar. 1250, żąd. 1350, transakc. 1320—1300. „Oikos" T. A. ofiar. 2600, żąd. 2800, transakc. 2750.

Warszawa (tel. M.). Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej panowało wielkie ożywienie, połączone z wielkimi obrotami. W dziale akcyi dokonywano wielkich transakcyj. Poszukiwano usilnie akcyj Towarzystwa Borkowski, które zyskały kilkaset punktów na kursie. Inne walory zdołały się utrzymać, a tylko akcye Banku kupieckiego łódzkiego kształtowały się zniżkowo. Listy ziemskie w zaofiarowaniu, listy miejskie natomiast cieszyły się pokupem. Tendencya dla rubli uległa znacznej zmianie. Zaofiarowano wielkie sumy we wszelkich gatunkach, co poważnie obniżyło kursy. Waluty zagraniczne bez obrotów.

Wiedeń (PAT). Giełda wiedeńska z dnia 20 września: Renta majowa 96, austryacka renta koronowa 95'50, renta lutowa 96, węgierska renta koronowa 102, losy tureckie 2200, pryorytety kolei południowej 1398, Anglo Bank 854, Bank Verein 810, austryacki zakład kredytowy 1000, Bank depozytowy 790, Laender Bank 1160, Merkury 865, Union Bank 825, Bank obrotowy 650, Živnostenska Banka 1708, kolej północna 13500, kolej lwowsko-czerniowiecka 2230, koleje austryackie 4350, kolej południowa 1374, Alpiny 4239, Berg und Huetten 11200, Krupp 1703, Poldi Huette 2580, Rima 3455, Skoda 2415, Zieleniewski 1745, Fanto 20600, Galicyjskie Karpaty 15985, Galicya 24025, Schodnica 14450.

Zurych (PAT). Początkowe kursa dewiz: Berlin 9'40, Nowy Jork 612, Medyolan 27'50, Praga 8, Zagrzeb 1'90, Budapeszt 2'10, Wiedeń 2'75, austryackie korony stemplowane 2'50.

Z warszawskiego rynku towarowego

Ceny i konjunktury.

Warszawa, 20 września.

Podług ostatnich notowań, podanych w organie kupieckim, u hurtowników warszawskich w poszczególnych branżach ceny i konjunktury przedstawiają się jak następuje:

W branży manufaktury obroty nie są duże, a ceny znacznie niższe, aniżeli za granicą. Tak naprzykład płacono za etaminę 130 mk., za batysty tańsze 85 mk., a lepsze 100 mk., „crepe de chine" 470 mk., pol-woal 125 mk., metkal 72-gi 60 mk., szyrtyng 70 mk., kretony 65 mk., fulary 60 mk., medepolamy 75 mk., a podwójne cejgi 150 mk. za metr. Głównie jednak były poszukiwane ciepło towary, jak „sybir", lamy, flanele, barchany, materyały na palta i sukno. — Większa część kupców siedziała w Łodzi, robiąc tam zakupy towarów zimowych na nadchodzący sezon, płacąc o 10 procent drożej na dostawę nawet za miesiąc, dwa lub trzy, ponieważ wszelkie zapasy już tam zostały wykupione. W Łodzi przebywają też liczni kupcy z Małopolski, oraz z miast na lewym brzegu Wisły, nabywając głównie towary bawełniane i pończochy.

Z powodu zamówień rządowych podrożały wszelkie gatunki przędzy bawełnianej zarówno w Łodzi, jak i w Warszawie. Pomimo jednak mocnej tendencyi, obroty były słabe, płacono za 40-ki podwójne 650 mk., za 32-ki 550 mk., za 24-ki 475 mk., za takież pojedyncze 430 mk., za 20-ki 400 mk., za 12-ki tyleż.

Obroty co do galanteryi żelaznej świeżo się rozpoczęły, dokonywują ich kupcy, przybyli z prowincyi. Przewidują wkrótce podwyżkę cen wszystkich artykułów, ponieważ niema komunikacyi jeszcze z zagranicą, waluta nie sprzyja, a wszystkie surowce, jak blacha, żelazo i t. d. drożeją. Na granicach znajdują się wprawdzie transporty towarów, które zapłacone były jeszcze przed kilku miesiącami, ale których sprowadzić nie można, bo brak wagonów.

Ceny drutu i gwoździ nie zmieniły się, aczkolwiek rząd dużo zakupuje, a z prowincyi bliższej nadeszły już zamówienia. Na razie można tylko transportować po 60 pudów.

Tendencya metali była mocna i ceny poszły w górę. Za funt miedzi surowej płacono 23—25 mk., „rotgusu" 26—28 mk., blachy miedzianej 70 mk., ołowiu 15—16 mk., blachy cynkowej 23—24 marek.

Co do papieru, — pomimo rozpoczęcia nowego roku szkolnego, obroty ograniczyły się jedynie do potrzeb lokalnych. Ceny się nie zmieniły, aczkolwiek ze względu na obecny stan waluty świeży towar zagraniczny będzie musiał kosztować o wiele drożej.

W dziale chemikalij obroty były słabe. Z wyjątkiem parafiny, świec i szarego mydła, wszystkie artykuły albo staniały, albo ceny ich utrzymały się na dawnym poziomie. Za parafinę już płacą 500—600 mk., za pud świec 720 mk., pud szarego mydła 850—1000 mk. Natomiast szkło wodne staniało — cena spadła na 275 mk., krochmalu ryżowego na 100—90 mk., krochmalu pszennego na 30 mk., mydła na 30—35 marek za funt.

Co się tyczy towarów kolonjalnych, tendencya prawie wszystkich artykułów była mocna, a sklepy żydowskie z powodu szeregu świąt żydowskich sporo utargowały. Płacono za kilo herbaty 110 mk., kakao 115 mk., cynamonu 80 mk., korzeni 40 mk., kwasu cytrynowego (sól cytr.) 220 mk., za pud kawy „robuste" 1800 m., kawy „santos" 1850 mk., za funt kawy palonej 60 mk., za pud cykoryi Bohma płacono znowu 600 mk., a Freitaga 500 mk.

Niecne intrygi Towera.

Tower sfałszował traktat wersalski. — Usiłował odciąć Polskę od morza. Zachęcał robotników niemieckich do podkopywania powagi koalicyi.

Warszawa (PAT) „Gazeta Poniedziałkowa" cytuje doniesienie londyńskiej „Morning Post", która w kwestyi Gdańska pisze między innemi: **Reginald Tower sfałszował, o ile nie pogwałcił w całości traktat wersalski. Traktat uczynił Gdańsk miastem wolnem pod kontrolą polską. Tower uczynił wszystko, aby Gdańsk przekształcić w państwo niezależne, przecinając w ten sposób Polsce dostęp do morza.** Wysiłał się nawet, aby przeprowadzić rektyfikacyę terytoryalną **na koszt Polski. Pozwolił sobie oddać port gdański pod kontrolę rady gdańskiej, mającej większość Niemców a co najgorsze, zachęcał robotników, aby podkopali autorytet sprzymierzonych, okrywając w ten sposób śmiesznością traktat wersalski.**

Socyaliści niemieccy podżegają robotników do zatrzymywania amunicyi w Gdańsku.

Nauen (PAT) Radio. „Vorwaerts" i „Freiheit" ogłaszają znowu odezwę obu partyj socyalistycz nych imieniem związków robotników transportowych niemieckich, gdańskiego zjednoczenia związków zawodowych i innd robotniczych, wzywającą **robotników gdańskich niemieckich do zatrzymania wszelkich transportów broni i amunicyi**, stojących w sprzeczności z zasadą neutralności, jakoteż i tych, które mają być użyte dla uzbrojeń reakcyonistów.

Żałosne skutki pobytu Krasina i Kamieniewa w Londynie.

Warszawa (tel. M.). Z Londynu sygnalizują, że Izba gmin zbierze się dnia 19 października i wybierze **komisyę śledczą w sprawie Kamieniewa i Krasina w Anglii. Idzie o stwierdzenie, jakie rozmiary przybrała propaganda, prowadzona przy pomocy pieniędzy.** Komisya ta zajmie się powyższą sprawą ze stanowiska mieszania się obcego państwa w wewnętrzne sprawy Anglii i zaproponuje środki zapobiegawcze na przyszłość. **Dzienniki zapowiadają nowe relacye o intrygach Kamieniewa.**

Ruch monarchistyczny na Węgrzech

„Nie możemy czynić eksperymentów z republiką". — Król węgierski musi zrzeknąć się każdego innego tronu.

Budapeszt. (PAT) Węg. Biuro kor. donosi: Hr. Stefan Bethlen wygłosił mowę w swoim okręgu wyborczym i powiedział w kwestyi króla co następuje: „Jak długo oryentacya polityki zagranicznej nie jest jasno określoną i konsolidacya zewnętrzna nie czyni dawnych postępów, nie możemy się zająć zagadnieniem kwestyi króla. Rozwiązanie tej sprawy jest jednak w interesie kraju nagląco potrzebne. **Węgry przez tysiąc lat miały króla i nie możemy czynić eksperymentów z republiką.** Trzeba jednak wziąć to pod uwagę, że zanim załatwimy kwestyę króla, musi być ustawą ustalone zarządzenie, że nikt nie może zasiąść na tronie węgierskim, **kto nie zrzeknie się z góry pretensyj do wszystkich innych tronów.** Tron św. Szczepana nie może być dla nikogo punktem wyjścia, aby **zdobywać obce trony. Węgry nie mogą być użyte do tego, by przywrócić na nowo starą monarchię austro-węgierską."** Mowę przyjęto oklaskami.

Powstanie chorwackie przeciwko Serbom.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Wiedeń, 20 września.

(m-m) Z Zagrzebia donoszą, że w całej Chorwacyi ogłoszony został stan oblężenia. Zrewolucyonizowani chłopi chorwaccy zaatakowali serbskich urzędników i serbskie instytucye. — Rząd belgradzki zmobilizował cztery roczniki. Wysłano pięć pułków piechoty i artyleryi, w celu stłumienia powstania, które coraz szersze zatacza kręgi.

Parlament chce Milleranda na krześle prezydenta republiki.

Paryż. (PAT). Koła parlamentarne coraz bardziej przechylają się do zapatrywania, że kandydatura Milleranda jest jedyną, która może zapewnić ogólną zgodę. „Liberte" donosi: Millerand, rozumiejąc jednomyślność opinii publicznej i kół parlamentarnych, zgodzi się na postawienie swojej kandydatury. „Populaire" donosi: Millerand w razie wyboru na prezydenta republiki pozostawi swojemu następcy na stanowisku prezydenta gabinetu troskę o wprowadzenie w życie prawa, które sam przygotował, a które dotyczy rewizyi konstytucyi. Zdaniem tego pisma Millerand będzie energicznym prezydentem. „Journal des Debats" jest zdania, że byłoby lepiej, aby Millerand pozostał na stanowisku prezydenta ministrów i prowadził w dalszym ciągu pożyteczną swoją działalność.

Warszawa. (Telef. M.) Wiadomości otrzymane z Paryża potwierdzają, że członkowie gabinetu francuskiego prosili Milleranda, ażeby przyjął kandydaturę na prezydenta Rzeczypospolitej. Millerand odmówił stanowczo, usprawiedliwiając się, że pragnie dalej pełnić swoje obowiązki jako prezydent ministrów. Mimo to istnieje we francuskich kołach politycznych przekonanie, że Millerand przyjmie kandydaturę wówczas, gdy nie będzie ona postawiona przez jedną partyę, lecz przez cały naród. W rachubę wchodzi szereg innych kandydatów, atoli jest rzeczą pewną, że kandydatury nie przyjmie żadna osobistość wojskowa. Wybór Milleranda byłby aprobatą przez kraj jego polityki zagranicznej i wewnętrznej, albowiem w Millerandzie widzą męża stanu, który uchronił Francyę od bolszewizmu i wprowadził nowy kurs we francuskiej polityce zagranicznej. Polityka ta zaznaczyła się pewną emancypacyą od sprzymierzeńców i datuje się od czasu uznania generała Wrangla. **Zaznaczyła się ona zwycięstwami polskiemi i nowem ugrupowaniem w Europie środkowej pod egidą Francyi.** Słychać, że parlament francuski zamierza zorganizować manifestacyę celem skłonienia Milleranda do przyjęcia kandydatury na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej.

Zwołanie francuskiego Zgromadzenia narodowego.

Wiedeń. (PAT) Radio. Biuro Kor. donosi z Paryża: Urzędowo ogłoszono, że zgromadzenie narodowe zostało ustalone na dzień 23 września do Wersalu.

Po zamachu dynamitowym w Nowym Jorku.

Amsterdam. (PAT) Biuro kor. Jak donoszą z Nowego Jorku, jest wykluczonem, aby eksplozya na Wallstreet była dziełem przypadku. W skrzynce listowej w pobliżu Wallstreet znaleziono na trzy minuty przed wybuchem wiele pism ulotnych, na których było napisane czerwonym atramentem: „Nasza cierpliwość ma się już ku końcowi, uwolnijcie jeńców politycznych, albo czeka was wszystkich śmierć!" Podpisano: **Amerykańscy szermierze anarchiści.** Aresztowany nazwiskiem Fischer, który przed zamachem wysłał do wielu osób listy ostrzegające, a którego oddano do domu obłąkanych, oświadczył, **że najbliższa bomba przeznaczona jest na Wilsona.**

Amsterdam. (PAT) B. K. Wedle doniesień dzienników z Londynu, **urządzono w całej Ameryce obławę przeciw ekstremistom.** Wydano rozkaz aresztowania przywódców organizacyi „Międzynarodowych robotników świata".

Nowy Jork. (PAT) Ag. Havasa donosi: W związku z wybuchem bomby, **policya aresztowała dziennikarza rosyjskiego Brajlowskiego.**

Cziczerin grozi Anglii

Londyn. (PAT). W depeszy do Litwinowa oświadczył Cziczerin, że Lloyd George **nie powinien** się skarżyć na to, jeżeli **zerwanie rokowań** politycznych wywoła **wielki ruch przeciwko Anglii w Azyi.**

Plotki belgradzkie o pomocy dla Polski.

Belgrad (PAT) Popołudniowe Słowo: biuro pras. donosi: Na zgromadzeniu narodowem omawiał przed przyjściem do porządku dziennego socyalista Knezevic przyczyny ostatniego przesilenia, które powstało nie z powodu artykułu 11 ustawy wyborczej, **lecz z powodu żądań Francyi, by Jugosławia wysłała do Polski 100 tysięcy żołnierzy przeciwko bolszewikom.** Prezydent ministrów odpowiedział, że żądanie, o którem poseł wspominał, i o którem wspominają dzienniki jugosłowiańskie, nie zostało rządowi przez nikogo i w żadnej formie uczynione.

Kongres pocztowy państw bałtyckich.

Ryga (PAT) Otwarto tu pod przewodnictwem łotewskiego ministra poczt zjazd pocztowo-telegraficzny państw bałtyckich. Polskę reprezentują przedstawiciele ministerstwa poczty: Popowicz i Żółtowski. W obradach weźmie udział również przedstawiciel p. T. Cynarski.

Spokój we Włoszech.

Rzym (PAT) A. Havasa. W sytuacyi społecznej stosunki zdają się szybkim krokiem zbliżać **do normalnego stanu.** Rząd rozważa sposoby uregulowania stosunku nowego między robotnikami a właścicielami fabryk. **Czerwone sztandary usunięto prawie ze wszystkich fabryk.** Komisye wykonawcze partyi socyalistycznej wezwały swoich członków, **aby unikali ekstremistów i anarchistów, którzy stanowią podwójne niebezpieczeństwo dla socyalizmu.**

Złe żniwa w Niemczech.

Nauen (PAT). Radio. Niemiecki główny komisarz zbożowy ogłasza, że żniwa tegoroczne wypadły bardzo niezadowalniająco, tak, że trzeba będzie importować 2 miliony ton zboża na chleb za sumę 10 miliardów marek.

Pośmiertna rehabilitacya.

Warszawa (PAT) W grudniu 1919 roku zamieściły pisma wiadomość, że kapitan August Eustaciewicz, zastępca dowódcy kolei litewskich w Wilnie, odebrał sobie życie w dniu 1 grudnia 1918 roku, będąc wmieszany w sprawę nadużyć popełnianych na kolejach wojskowych litewskich. Dochodzenia wojskowe sądu przeprowadzone w tej sprawie, wykazały, że śp. kapitan August Eustaciewicz w sprawę nadużycia nie był wmieszany ani bezpośrednio ani pośrednio i w tej sprawie żadnej zgoła winy nie ponosił.

Zawody sportowe na Górnym Śląsku.

Bytom (PAT) Dzisiaj odbyły się w Bytomiu ogólne zawody sportowe okręgów górnośląskich. Rozegrano match o okręgowe mistrzostwo lekkiej atletyki, w zapaśnictwie i pałancie, oraz piłce nożnej. W tej ostatniej walce dwa kluby pretendujące do tytułu mistrzostwa zakończyły nie rozegraną. W zawodach wzięło udział sto kilkadziesiąt polskich klubów sportowych. Wogóle młody sport polski w ostatnich miesiącach rozwija się na Górnym Śląsku doskonale przy równoczesnym upadku sportu niemieckiego. Ostatnimi czasy współpracuje w tej akcyi komitet igrzysk olimpijskich.

Ile złota mają bolszewicy.

(stm) Dzienniki bolszewickie podają zestawienie zapasów złota, skonfiskowanego przez bolszewików rządom carskim, a następnie wywiezionego przez kontrrewolucyonistów na Syberyę, z którego można mieć pewne pojęcie o ilościach złota, jakiemi rozporządzają bolszewicy.

Były „rząd syberyjski" wywiózł z Kazania i Samary około 30.500 pudów **(blisko 490.000 kg.) złota,** wartości (przedwojennej) 645 milionów rubli. Obok tego z carskiego „głównego urzędu miar i wag" złota w bryłach, platyny i t. d. około 2000 pudów (32.000 kg.) wartości około 50 milionów rubli. Nadto znacznie później, bo w październiku 1919 wysłano dodatkowo do Władywostoku (po drodze skonfiskował to antybolszewicki partyzant, gen. Siemionow) jeszcze 2000 pudów złota w sztabach i w monetach złotych, wartości 43 milionów rubli. — Razem przeto wszystkiego około **550.000 kg. złota wartości około 740 milionów rubli, czyli około dwóch miliardów koron przedwojennych.**

W dysponowaniu tem złotem „rząd syberyjski" miał dość „szeroką rękę". Około trzeciej części tego złota otrzymali od niego Anglicy, Francuzi i Japończycy, wzamian za broń, amunicyę, wyekwipowanie armii, zabezpieczenie pożyczek i t. d., przyczem występowały tu zarówno rządy, jak firmy prywatne angielskie, amerykańskie i japońskie. Dokładnie tego złota „sprzedał" rząd syberyjski za wymienione artykuły 3232 pudy (około 50.000 kg.), a „zdeponował" 6012 pudów. Razem sprzedał i zdeponował 9244 pudy (około 150.000 kg.) złota.

Po odliczeniu tej ilości od ogólnej powinno pozostać złota blisko 35.000 pudów czyli 400.000 kg. Tymczasem przy wyparciu Kołczakowców z Omska na Irkuck oddane zostało przez Czechów w marcu 1920 r. dla wysłania do Moskwy nie więcej niż 1900 pudów czyli około 300.000 kg. Cała różnica — około 100.000 kg. — „przyschał" do rąk tych wszystkich żywiołów i ludzi, którzy złoto odbierali, oddawali, pilnowali, transportowali i t. d. O nich też można z całą słusznością powiedzieć, że im się ręce „ozłociły".

Notatki literacko-artystyczne.

POLSKIE SZTUKI NA SCENIE PRASKIEGO „NARODNEHO DIVADLA". Wrogie stanowisko rządu czeskiego do Polski nie przeszkadza, jak się okazuje, zbliżeniu artystycznemu dwoch narodów. W ostatnich dniach — autor dramatyczny i powieściopisarz Stefan Kiedrzyński otrzymał zawiadomienie z Pragi, że jedna z jego komedyj, a mianowicie „Gra serc" grana była z powodzeniem na scenie teatru narodowego „Narodneho Divadla" w Pradze czeskiej w tłumaczeniu A. Czernego, poczem święciła rzetelne tryumfy na prowincyi czeskiej. Obecnie jeden z bardziej wybitnych tłumaczów czeskich, p. Wacław Sommer, zwrócił się do autora „Pożaru" z prośbą o pozwolenie na przekład jego utworów, przedewszystkiem ostatniej sztuki „Pocałunek wojny" i komedyi „Wolna kobieta", oraz utworów beletrystycznych.

Podpisujcie Polską Pożyczkę!

Odezwa „Chrzestnych matek żołnierza polskiego".

Z gorącym apelem zwracamy się do Was Kobiety Polski.

Wytężcie wszystkie siły dla niesienia natychmiastowej pomocy żołnierzowi naszemu na froncie. Niechaj ten co piersią własną obronił nas przed falą najeźdźców odczuje, że nie tylko strach w chwilach bezpośrednio grożącego niebezpieczeństwa był bodźcem do ofiarności, ale jest to prostym nakazem sumienia naszego, potrzebą serca, obowiązkiem świętym od którego uchylać się nie wolno.

Nie szczędźcie pracy ni ofiar. Nie pozwólcie aby najbardziej bohaterska, najofiarniejsza część narodu uskarżać się mogła na obojętność społeczeństwa.

Serdeczną macierzyńską opieką otoczcie bohaterskich obrońców ojczyzny.

Niechaj nie będzie ani jednego żołnierza na froncie, któryby nie miał swej „Chrzestnej matki" czuwającej nad nim i troszczącej się o jego potrzeby zarówno moralne jak i materyalne.

Udział w jakiejkolwiek innej instytucyi wspomagającej żołnierza nie zwalnia od moralnego obowiązku zaopiekowania się choćby jednym chrzestniakiem wojennym.

Twórzcie jaknajspieszniej Koła „Chrzestnych matek" we wszystkich miastach, osadach i wsiach Rzeczypospolitej. Niezwlekajcie z pomocą, której z upragnieniem wyczekują stęsknione i utrudzone serca drogich żołnierzy naszych.

Zarząd główny sekcyi chrzestnych matek żołnierza polskiego przy Pol. Tow. Czerwonego w Warszawie, Moniuszki 1.

Zapisy na chrzestne matki przyjmuje biuro od 9 do 6.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ J. Konarski. Redaktor odpow.: Ludwik Gronus. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.